



List Ministra Generalnego

Mauro Jöhri OFM Cap

**LIST OKÓLNY Z OKAZJI 350-LECIA URODZINŚWIĘTEJ
WERONIKI GIULIANI**

12 czerwca 2011

© Copyright by:
Curia Generale dei Frati Minori Cappuccini
Via Piemonte, 70
00187 Roma
ITALIA

tel. +39 06 420 11 710
fax. +39 06 48 28 267
www.ofmcap.org

Ufficio delle Comunicazioni OFMCap
info@ofmcap.org
Roma, A.D. 2016

LIST OKÓLNY Z OKAZJI 350-LECIA URODZIN ŚWIĘTEJ WERONIKI GIULIANI

(Prot. N. 00400/11)

Drodzy Bracia,

Drogie Siostry Klaryski Kapucynki

Pan niech Was obdarzy pokojem.

1. 15 grudnia ubiegłego roku podczas Audiencji Generalnej, Ojciec Święty ogłosił otwarcie roku poświęconego Św. Weronice Giuliani dla upamiętnienia 350 lat jej urodzin, które miały miejsce 27 grudnia 1660 r. Inauguracja Roku Jubileuszowego dokonała się uroczyście 27 grudnia ub. roku w Città di Castello, kiedy to ciało świętej przeniesiono z klasztoru do katedry.

Święta ta należy do nas, jest naszą świętą, wywodzi się bowiem z kapucyńskiej reformy i zawiera w sobie niezmierną i tajemniczą moc charyzmatyczną „Ducha Pańskiego i Jego świętego działania”, któremu była w najwyższym stopniu uległa.

Zbliżając się do niej w jej pismach, dostrzegamy ją jako świętą trudną, nie pasującą do naszych czasów, z językiem nienaturalnym, czasami surowym, przywiązaniem do mistyki, a przede wszystkim do ascezy, którą nie od razu da się zrozumieć. Jest to Święta, która żyje praktykami pokutnymi, gestami ofiary, wyrzeczeniami nałożonymi sobie samej lub jej nałożonymi, które nie rzadko bywają niezrozumiałe. Może się to wydawać dziwne, ale czasami bywały one niezrozumiałe nawet dla niej, skoro pewnego razu zawołała: „szaleństwa, do których zmuszała mnie miłość”. Widziana z bliska i odbierana w swoich szaleństwach miłości, św. Weronika jest dzisiaj, tak samo jak kiedyś, świętą daną od Pana na czas kryzysu wiary, aby ożywiać i wzniecać czyny wiary oraz prowadzić do miłości Chrystusa.

Zamknięta przez 50 lat w małym pomieszczeniu klasztoru w Città di Castello, pozostałaby ukryta, zupełnie nie znana, gdyby nie opowiedziała o swoich przeżyciach w swoim dzienniku, napisanym pod posłuszeństwem. Na jego całość składają się 44 tomy; spisany jest na 21 tysiącach stron, napisanych z oszałamiającą bezpośredniością, z rzadką szczerością, w stylu koncentrującym się na istocie. Święta, idąc po linii duchowości franciszkańskiej, na nowo przeżywa Mękę i Krzyż Chrystusa, z intensywnością wewnętrznego męczeństwa, a jednocześnie z nadzwyczajną radością.

A jednak, Weronika jest świętą prostą, i taką w swojej prostocie chce pozostać. Ona sama mówi to zupełnie świadomie, rezygnując z opisywania swojego oszałamiającego doświadczenia Boga za pomocą myśli precyzyjnych czy doktrynalnych refleksji.

W tym roku jubileuszowym Weronika chce wyjść z ukrycia, chce mówić do naszego serca, chce nam dać poznać swoje doświadczenie bogactwa niezgłębionej miłości Chrystusa, w której zostały ukryte wszystkie skarby mądrości i wiedzy Boga (Kol 2,3).

2. Chciałbym nakreślić pokrótce główne etapy jej życia, które pomogą określić zasadnicze cechy charyzmatu franciszkańskiego oraz naszej koniecznej i ciągłej odnowy religijnej i duchowej.

Urodziła się 27 grudnia 1660 r. w Mercatello nad rzeką Metauro, w księstwie Urbino, jako córka Franciszka Giuliani i Benedykty Mancini; jako najmłodsza z siedmiu sióstr, ochrzczona imieniem Urszula, od wczesnych lat była żywa i cała oddana Bogu. Chciała, by wszyscy robili to, co jej się podoba... „wszyscy nazywali mnie «ogniem»” (II, 576), napisała w swoim Dzienniku. Była bardzo stanowcza: „jestem z natury uparta” (VI, 186), napisze w jednym ze swoich listów. Urodziła się do tego, by być przewodniczką i animatorką w pracy zespołowej. Wiara dla niej była powietrzem, którym oddychała, pokarmem, którym się żywiła, wszystkim, co czyniła i o czym myślała. Dla niej święte obrazy były żywe. Obrazy Madonny z Dzieciątkiem były przedmiotem ciągłych rozmów i oznak miłości. Jej czterdziestoletnia matka, tuż przed swoją śmiercią 28 kwietnia 1667 r., zwołała swoje córki i pokazując im Ukrzyżowanego, każdej z nich przyznała jedną ranę Zbawiciela. Urszuli, jako najmłodszej (miała prawie siedem lat), przypadła rana boku Chrystusowego. Serce. Tutaj jest cała Weronika. Mając 10 lat, 2 lutego 1670 r. w Piacenza, dokąd przeniosła się jej rodzina, przystąpiła do Pierwszej

Komunii Świętej. „Po przyjęciu Świętej Hostii – oświadczyła – poczułam tak wielkie gorąco, które mnie całą ogarnęło... zdawało mi się, że ogień zapalił moje serce, czułam się jakby poparzona, nie mogłam zaznać spokoju”. I dziwiła się, że inne dziewczynki stały spokojnie, podczas gdy ona czuła „ogień, który ją zachwycał” (V, 62s).

Nasza Święta została mniszką kapucynką mając 17 lat i zamknęła się w klasztorze w Città di Castello 28 kwietnia 1677. Przeszła wszelkie próby i tak mogła spełnić swoje palące pragnienie, by należeć cała do Pana. Oblóczona w habit zakonny 28 października 1677, zmieniając imię z Urszuli na Weronika, by stać się „prawdziwym obrazem Chrystusa ukrzyżowanego”, usłyszała, jak Pan jej objawił jej misję: „wybrałem cię do wielkich rzeczy; lecz będziesz musiała wiele wycierpieć dla mojej miłości” (I, 29; V, 73 – 75).

3. Już jako młodej nowicjuszcze – pielęgnowarce, bardzo spodobał się wielki krucyfiks zawieszony na ścianie. Nie mogła się od niego oderwać i często przebiegała przed nim, by przelotnie rzucić nań okiem. Mówiła do Niego: „mój Panie, proszę Cię o łaskę; szczególnie proszę Cię o nawrócenie dla grzeszników, o powrót oziębłych do Twojej miłości...”

W tej szkole miłości Święta Weronika stała się mistrzynią. Jest to jej droga wiary, w którą wpisują się liczne pamiętne daty: 1 listopada 1678 r., profesja zakonna; 4 kwietnia 1681 Jezus nakłada jej na głowę koronę cierniową; 17 września 1688 – wybrana mistrzynią nowicjuszek, pozostaje nią aż do 18 września 1691 r.; 12 grudnia 1693 zaczyna pisać Dziennik; od 3 października 1693 aż do 21 marca 1698 na nowo zostaje mistrzynią nowicjuszek; 5 kwietnia 1697, w wielki piątek, otrzymuje stygmaty i jeszcze w tym samym roku jej sprawa przedstawiona jest Świętemu Oficjum; w 1699 r. zostaje pozbawiona głosu czynnego i biernego na 16 lat, co zostaje jej przywrócone 7 marca 1716 r. Są to jednocześnie lata niezwykłych darów mistycznych.

Od wybrania na opatkę, 5 kwietnia 1716, aż do śmierci, jej życie upływa w blasku cudów. 25 marca 1727 pisze ostatnią stronę swojego Dziennika. Dotknięta apopleksją, po 33 dniach agonii oraz „czystego cierpienia”, umiera o świcie 9 lipca, nie bez wyjaśnienia swoim nowicjuszkom i współsiostrom znaczenia swojego życia: „podejdźcie tu; Miłość pozwoliła się odnaleźć: to jest powód mojego cierpienia”. Było to 67 lat ognia i pełni wiary, miłości i cierpienia,

apostolskiego żaru i mistycznego zjednoczenia z cierpiącym Chrystusem na krzyżu, w tajemnicy Jego Serca oraz Niepokalanego i Bolesnego Serca Maryi.

4. Święta Weronika jest wielką mistyczką krzyża i serca. Miłość powodowała w niej pragnienie, by wszyscy ludzie mogli pić ze źródeł Bożej Miłości, wszyscy, nie wyłączając nikogo. Swoim świadectwem modlitwy i zjednoczenia z Bogiem przychodzi nam z pomocą byśmy pamiętali, że Bóg jest najwyższą wartością. Święta Weronika przeżyła w pełni i wsparta łaską samo serce Reguły św. Franciszka, który mówi: „ponad wszystko trzeba zabiegać o Ducha Pańskiego i Jego święte działanie i modlić się zawsze do Niego czystym sercem...”. Weronika stała się nie tylko kobietą modlącą się, ale jak św. Franciszek – żywą modlitwą.

5. Święta Weronika stała się również wielką misjonarką, która poświęciła się dla Kościoła oraz dla nawrócenia grzeszników. Zauważamy, jak z kontemplacji Chrystusa wypływa żar apostolski i misjonarski. Jest to wielka zasada naszego kapucyńskiego charyzmatu. I tu nasza Święta ma dużo do powiedzenia każdemu z nas. Jej teologia miłości jest zakorzeniona w jej rozumieniu Odkupienia: Chrystus stał się człowiekiem z miłości, Jego życie w ubóstwie i praca fizyczna wynika z miłości, Jego nauczanie ewangeliczne jest ostatecznie miłością, Jego ofiara z Siebie wynika z miłości, Jego łaska jest miłością, Jego niebo jest miłością: wszystko w Chrystusie jest miłością, ponieważ On sam jest Miłością.

Pragnienie nawrócenia całego świata jest rzeczywistością jej misji. Stoimy przed świętą, która z ogromną wrażliwością pojęła ekumeniczność swojego powołania kontemplacyjnego i swojej ofiary. Przez swoje aspiracje bycia misjonarką ogólnoswiatową i ekumeniczną, nie wybrała sobie jednego ludu, ale cały świat. „Zwrócona do całego świata, mówiłam: dalej, dalej, wszystkie stworzenia, pójdźcie ze mną do Jezusa. On jest dobrem nieskończonym. Jeśli chcecie skarbu, Jezus jest skarbem najwyższym. Jeśli chcecie bogactwa, Jezus jest prawdziwym bogactwem. Jeśli pożądacie upodobań, Jezus jest najwyższym pożądaniem i zadowoleniem. Jednym słowem: jeśli pożądacie wszystkiego, co dobre, nie pomijajcie Jezusa, ponieważ On jest wszystkim, jest najwyższym i nieskończonym dobrem... A wy, heretycy i muzułmanie, przystąpcie do prawdziwej wiary! Jezus jest wiarą, i nadzieją, i miłością; przyjdźcie do Jezusa. Przyjdźcie wszyscy i wszystkie...” (I, 777).

6. Obecność Najświętszej Maryi Panny w życiu Św. Weroniki jest kolejnym fundamentalnym aspektem jej duchowości i doświadczenia świętości. Także tu

charyzmat kapucyński jest dobrze widoczny. Jest rzeczą pewną, że relacja między Weroniką i Dziewicą Maryją zanurzona jest w tajemnicy. Święta Weronika nie uczyniła niczego, zanim wpięrow nie poprosiła o błogosławieństwo Maryi. Wzywała jej w każdej godzinie. Czuła, że zawsze jest obecna. Doświadczyła miłości Maryi i boleści jej serca pod krzyżem do tego stopnia, że jej dusza już nie należała do niej, ale była duszą Maryi, jej serce było sercem Maryi. Jezus zachęcił ją do naśladowania sposobu życia swojej najdroższej Matki. „Ja będę twoją mistrzynią, czynь wszystko ze mną, nie czynь nic od siebie” (IV, 306).

7. Eucharystia była w centrum jej życia. W Tabernakulum małego kościółka, za klauzurą, było Życie osłonięte samotnością i ciszą. Święta Weronika od Eucharystii zaczynała i na Eucharystii kończyła każdy dzień, który był poprzedzany nocą, i po którym następowała noc spędzona na modlitwie przepełnionej mistycznymi upojeniami z Żywym Bogiem. Jest to trzeci aspekt jej duchowego doświadczenia, które również stanowi wyzwanie dla naszego życia kapucyńskiego. Weronika radowała się z odwiedzin i adoracji eucharystycznych: dziennych i nocnych, osobistych i wspólnotowych, szczególnie z celebrowanej Eucharystii.

8. Jeśli zagłębimy się w tekst Dziennika św. Weroniki, odkryjemy szerokie pokłady misyjnej mistyki i ekumenicznych motywacji, które tłumaczą problem ewangelizacji w świecie. Święta, w okresie historycznym spustoszonej przez jansenizm, pojmowała ruch misyjny jako ruch miłości; uprzedziła tym samym małą – wielką misjonarkę, św. Teresę z Lisieux.

Nawrócenie grzeszników i ewangelizacja, które św. Weronika uzyskiwała poprzez surową drogę pokuty, wymagają nawrócenia tych, którzy wierzą w Jezusa Chrystusa, Zbawiciela świata. To potrzeba dzisiejszych chrześcijan, to potrzeba św. Weroniki, potrzeba nowej ewangelizacji, która staje się płodna tylko wtedy, gdy każdy z nas, każdy chrześcijanin, odnawia się i pozwala się odnawiać w duchu i w stylu życia.

9. Drodzy bracia, ożywmy płomień naszego charyzmatu płonąca miłością św. Weroniki. Rok jubileuszowy wzywa nas do tego i zobowiązuje. Jak więc uczynić ją aktualną dziś? Jak uwspółcześić Świętą Weronikę Giuliani? Zgodzę się, że stoimy wobec świętej, która w pewnych aspektach jest niedościgniona: „nieokiełznanie” Weroniki w pragnieniu jak najsurowszej pokuty oraz skrajne

umartwienie, jako odpowiedź na Chrystusowe zaproszenie do miłowania i współpracy, nie jest dla wszystkich; zdaje się obca w naszych czasach i daleka od naszej wrażliwości. Jednak nasze Konstytucje wspominają, że „Duch pokuty, przejawiający się w życiu surowym, jest właściwy dla naszego Zakonu, gdyż za przykładem Chrystusa i świętego Franciszka wybraliśmy życie powściągliwe” (Konst. nr 101, 5).

10. Na zakończenie chciałbym Wam przypomnieć, że rok jubileuszowy z okazji urodzin Świętej Weroniki Giuliani zbiega się z innym jubileuszem: 800-lecia założenia Ubogich Sióstr św. Klary. Dla Was, drogie Siostry Klaryski Kapucynki, jest to jeszcze jedno mocne wezwanie, by żyć w jedności i radośnie charyzmatem Świętej Matki Klary, którą Święta Weronika objęła całą sobą.

Podwójny rok jubileuszowy jest także powodem do radości dla wszystkich, którzy dzielą drogę św. Franciszka i jego charyzmat i od którego każdy otrzymał swój własny sposób życia. Jeśli oczywista jest dzisiaj radość pomiędzy Wami, siostry klaryski kapucynki, i pomiędzy nami, braćmi mniejszymi kapucynami, jesteście świadomi tego, że franciszkanizm staje się, na podobieństwo tryptyku, szczególnie piękny i udany, składający się z trzech części: braci, sióstr klarysek oraz członków Franciszkańskiego Zakonu Świeckich, wszystkich jednakowo koniecznych i ważnych, nie mogących być czytany i odbierany osobno, ponieważ jedna odsyła do drugiej. Biada bowiem, gdyby bratu Franciszkowi zabrakło „roślinki” Klary (*Źródła Franciszkańskie* 524) i podobnie gdyby Klarze zabrakło „błogosławionego Ojca naszego Franciszka” (*Źródła Franciszkańskie* 2824). Ale także biada, gdyby zabrakło braci i sióstr, którzy „według właściwego im sposobu życia” naśladują Franciszka (*Źródła Franciszkańskie* 385). To tu właśnie znajduje się źródło głębokiej i radosnej jedności.

Nie zabraknie na pewno chwil wspólnotowej celebracji, ale powtarzam, że najpiękniejszym aspektem naszej jedności, naszego poczucia bycia braćmi i siostrami w jednym charyzmacie, jest intensywność drogi, którą obydwa Zakony, zjednoczone i jednocześnie niezależne, pokonują w obliczu Boga Najwyższego. Jak? Aby to zobrazować, posłużę się pewnym porównaniem: zmierzając w górę strumienia w poszukiwaniu źródła: Wy, siostry, jednym – my, bracia, drugim brzegiem! Czynimy to jedni i drudzy oddzielnie, w tym samym czasie, lecz głęboko zjednoczeni, ponieważ jedni i drudzy idąc w kierunku Boga „Ojca

niebieskiego”, według drogiego Franciszkowi i Klarze wyrażenia, który pociąga nas ku Sobie swoją nieskończoną miłością.

Jedność w prowadzeniu, na różny a przecież taki sam sposób, tej samej formy życia, w duchowej jedności, podejmując prosty i ubogi styl życia, to sposób na przeżywanie pięknej przyjaźni, jaka łączyła Franciszka i Klarę: każde z nich powołane do życia własnym powołaniem w jasnym rozróżnieniu ról i w komunii miłości do tego samego Pana. W czasach, kiedy istnieje skłonność do wymieszania wszystkiego i kiedy wydaje się już niemożliwe mówić o miłości bez zlewania ról aż po zupełne pomieszanie, jesteśmy wezwani do dawania prostego i żywego świadectwa jedności, która nie boi się odrębności i potrafi uznać komplementarność.

Może się zdarzyć i faktycznie się zdarza, że my, bracia Pierwszego Zakonu, będziemy spoglądać na was, drogie Siostry, na Wasze bycie, pomimo zamknięcia, wolnymi w tajemnicy Boga, mistrzyniami tego ubóstwa, które w modlitwie prowadzi nieuchronnie do kontemplacji. „Wpatruj się w Niego, rozmyślaj o Nim, kontempluj Go i staraj się Go naśladować!” (*Źródła Franciszkańskie* 2879), pisze św. Klara do św. Agnieszki z Pragi, mówiąc o Chrystusie, swoim umiłowanym Oblubieńcu. Będziemy na Was spoglądać, aby uczyć się nie popadać w aktywizm, który niesie za sobą powierzchowność i jest przeciwny kontemplacji. Choć jesteśmy może zdolni do czynienia wielu dzieł, to nie potrafimy naśladować Chrystusa ani owocnie głosić Jego dobrą nowinę. Wy, drogie Siostry, wybrane do życia kontemplacyjnego, przypominacie nam, że nie jest możliwe naśladowanie bez wpatrywania się, rozważania i kontemplowania (por. John Corriveau, List Okólny nr 27).

Święta Weronika, wierna uczennica św. Klary, niech nam pomoże powtórzyć jej własne słowa, mówiąc: „Wszystcy w jedności kochajmy Najwyższe Dobro”.

Br. Mauro Jöhri
Minister Generalny OFM Cap

Rzym, 12 czerwca 2011
W Uroczystość Zesłania Ducha Świętego.

